

**20 aresztowań komunistów w Zagłębiu
Dąbrowskiem**

za organizowanie antypaństwowych występów

KATOWICE, 1.8. W związku z zapowiedzianą manifestacją komunistyczną na terenie Zagłębia Dąbrowskiego na dzień 1 sierpnia, władze dokonały aresztowań 20 osób, którym udowodniono czynny udział w organizowaniu demonstracji. Aresztowani są: Izidor Bek, Wolf Fischer, Dora Goldberg, Mojżesz Pelzor, Moszek Zaks, Lejb Krakowski,

Moszek Erdynat, Józef Szybula, Jan Usarek, Konstanty Porebski, Władysław Gduja, Roman Kowalczyk, Józef Watorek, Bolesław Ritter, Pola Szajer, Polk Neiberg, Antoni Kepka, Stanisław Salecki, Stefan Gajda. Wszyscy aresztowani zamieszkuja na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

**Akcja sabotażowa Ukraińców
przedmiotem badań m'n. Składkowskiego we Lwowie**

LWÓW, 1.8. Przebywający na inspekcji starostw Małopolski Wschodniej minister spraw wewnętrznych gen. dr. Sławoj Składkowski przybył wczoraj na teren województwa lwowskiego.

Minister gen. dr. Składkowski zajął się osobiście sprawą ostatniego napadu bojówki Ukraiń-

skiej organizacji wojskowej na pocztowy transport pieniężny na linii Lwów — Bóbrka i całokształtem przejawiającej się akcji sabotażowej ukraińskich elementów wywrotowych.

Gen. dr. Składkowski po zapoznaniu się z tokiem śledztwa wydał władzom miejscowym energiczne zarządzenia.

**Spokój w „dniu pokoju”
w Polsce i zagranicą**

Bolszewicki „Dzień antywojenny”, w czasie którego w myśl wskazań kominternu, miały się odbyć w Warszawie żywołowe manifestacje, minął zupełnie spokojnie.

Pogotowie policyjne czuwające we wszystkich komisariatach nie były ani razu wzywane na miejsce.

Jedynie na ulicy Solnej zdarzyła się scenka antywojenna o charakterze komunistycznym, o czym piszemy na str. 6.

PARYŻ, 1.8. Do południa nie wydarzył się w stolicy żaden incydent. Planowane na dzień dzisiejszy przez komunistów manifestacje nie doszły do skutku.

Naogół robotnicy pracują wszędzie w spokoju. Częściowo porzucili pracę jedynie robotnicy budowlani. Praca w instytucjach użyteczności publicznej normalna. Autobusy i taksówki kursują normalnie.

Aresztowano dotychczas 27 osób za nielegalne noszenie broni, za wnoszenie podburzających okrzyków oraz za niedozwolone gromadzenie się na placach.

WILNO, 1.8. — Tel. wł. — Dzisiejszy dzień święta komunistycznego przeszedł na Wileńszczyźnie, jak i w samym Wilnie naogół spokojnie.

NA AWIONETCE**z Europy do Ameryki**

BERLIN, 1.7. — Tel. wł. — Lotnicy niemieccy Hirth i Weller, którzy na samolocie siłobitnikowym (40 HP), lecąc etapami do Ameryki wystartowali dziś z wysp Orkney do Islandii. (rs.)

**Obrady stronnictw ludowych
w dniu wypłaty diet poselskich w Sejmie**

Sejm odbył się wczoraj znacznie w związku z wypłatą diet poselskich. Po większej części, posłowie odbyli rozprawy przy stołach bufetowych, trzy natomiast kluby chłopskie: P.S.L.-Piast, Stronnictwo Chłopskie i „Wyzwolenie” zebrały się na obrady formalne.

Stronnictwo Chłopskie zdecydowało się udzielić odpowiedzi

WILNO, 1.8. — Tel. wł. — Oflara niezwykłego, nienotowanego dotychczas w historii kryminalistyki oszustwa padły setki chłopów i cały szereg sklepikarzy z okolicy Wilna.

Przed dwoma miesiącami przybył na stację Jaszuny pewien przyzwolcie ubrany pan z teczką

pod pachą i podał się za inżyniera drogowego dyrekcji kolejowej w Wilnie zaczął werbować chłopów do budowy nasypu kolei Wilno — Lida. Istotnie udało mu się zwerbować kilkuset chłopów, którym kazał kopać rowy i wznosić nasyp wzdłuż istniejącego już toru kolejowego.

z Wilna do Lidy, przyczem tłumaczył im, że tutaj będzie położona druga para szyn. Przy tygodniowych wypłatach od dawna robotnikom kwity z podpisem „Inżynier” i pieczęcią wileńskiej dyrekcji kolejowej i wyjaśniał im, że kwity są tymczasowe, gdyż wkrótce przybędzie płatnik dyrekcji, który zamieni kwity na pieniądze.

Robotnicy kwitami temi płacili za nabyte w sklepikach towary, przyczem sklepikarze doliczali sobie oczywiście duży procent. „Inżynier” prowadził roboty przez dwa miesiące i zbudował nasyp od Jaszun aż po samo Wilno na długości 40 kilometrów.

Dopiero po upływie dwu miesięcy, kiedy niektórzy sklepikarze w Jaszunach i Czarnym Borze mieli tych kwitów już na kilkanaście tysięcy i nie chcieli już więcej dawać towarów, jeden ze sprytniejszych

chłopów zwrócił się do dyrekcji kolejowej w Wilnie z żądaniem wypłaty mu kwitów. Cała rzecz się wówczas wydała, gdyż w Wilnie oświadczone, że nie wysyłano żadnego inżyniera ani też dyrekcja nie prowadzi żadnych robót.

Zawiadomiona o tem policja wszczęła śledztwo, które wykazało, że w sklepikach znajdują się kwity owego „inżyniera” na przeszło 50.000 złotych.

przyczem on sam wybrał w sklepikach towarów na sumę kilkunastu tysięcy złotych. Nadto brał od chłopów łapówki i datki w naturze za przyjęcie do roboty.

Wszystko pościło.

Ślady doprowadziły do Landwarowa, gdzie samozwańczy inżynier zdołał zwerbować kilkuset chłopów i w podobny sposób jak w Jaszunach przystąpił do budowy toru kolejowego.

Wilno — Grodno.

Usypiano tu znowu kilkunastokilometrowy nasyp. Równocześnie rozpoczęto podobne roboty koło stacji Rudziszki.

Samozwańcemu inżynierowi wierzyli nie tylko chłopcy, którzy bardzo gorliwie pracowali, ale nawet funkcjonariusze kolejowi i wyżsi urzędnicy, którzy przecież często przejeżdżali

**Torpedowce b. armii Wrangla sprzedane
przez Francję**

na pokrycie kosztów utrzymania żołnierzy-emigrantów

Władze francuskie sprzedały w Bizercie 5 torpedowców rosyjskich „Zarkij”, „Zwonki”, „Zorkij”, „Gniwnyj”, „Kapitan Saken” oraz rosyjski statek szkolny „Moriak”.

Statki te należały ongiś do floty rosyjskiej na morzu Czarnym i znalazły się w Afryce w składzie eskadry rosyjskiej, która zo-

stała przekazana Francji przez gen. Wrangla.

Władze francuskie uznały, iż przysługuje im prawo sprzedaży tej eskadry na cel pokrycia wydatków, poniesionych przez Francję na utrzymanie oddziałów armii Wrangla.

Nabywcy statków zobowiązali się do rozebrania i zniszczenia kupionych okrętów.

**10 godzin leciał Babiński
z Gdańska do Berlina**

BERLIN, 1.8. — Tel. wł. — Dziś o godz. 17.24 wylądował w Tempelhofie lotnik polski, Piotr Dudziński, lecący na awionetce P. W. S. 8.

Kpt. Babiński na P. W. S. 50 po nieudanym starcie w dniu

wczorajszym, podczas którego uszkodzone zostało podwozie, wystartował ostatecznie z Gdańska dziś rano o 8.56 lecz w Tempelhofie wylądował dopiero o 18.56. (My).

**48 morderstw i 35 podpałów
w akcie oskarżenia przedw zbrodniarzowi
düsseldorfskiemu**

BERLIN, 1.8. — Tel. wł. — Śledztwo przeciwko mordercy düsseldorfskiemu Piotrowi Kuertenowi zostało zakończone. Zbrodniarz obciążony jest dokonaniem 48 morderstw i zamachów morderczych oraz 35 zbrodni podpalenia. Nie zdołano jedynie wyjaśnić okoliczności zamordowania małej Ohligerówny i masylisty kolejowego Scheera oraz zamachu na Kühnowa, do których to zbrodni Kuerten przyznał się celem zmylenia śledztwa.

Zona zbrodniarza wypuszczona z zakładu dla obłąkanych wniosła podanie o zmianę nazwiska.

„Włosy mi się jeżą z przerażenia — oświadczyła ona dziennikarzom — na myśl, że lata spędziłam z tym potworem pod jednym dachem”. (My).

POŁ ROKU WIEZIENIA

dla egzekutora-defraudanta

LESZNO, 1.8. — Tel. wł. — Sąd okręgowy w Lesznie skazał na pół roku ciężkiego więzienia egzekutora podatkowego z Rakoniewic Mikołajczaka za sprzeniewierzenie 7.000 złotych. (K.).

KOLONIA BRYŃSK

w płomieniach

TORUŃ, 1.8. — Tel. wł. — Katastrofalny pożar nawiedził wczoraj kolonię Bryńsk. Państwowa płomienica padła trzęsła część wsi: 12 gospodarstw wraz z domami mieszkalcami oraz z całym dobytkiem.

Pożar powstał wskutek uderzenia pioruna. Straże pożarne z Lidszarka i okolicy były bezsilne wobec szalejącego żywiołu podsyconego silnym wiatrem i patrzyły bezradnie, jak płomienie z jednej zagrody przerzucały się na następną. (K.).

TOMASZ MANNWE WŁASNYM MAJĄTKU
na Litwie Kowieńskiej

KOWNO, 1.8. Znany pisarz niemiecki, Tomasz Mann nabył majątek ziemski na Litwie i zjechał wraz z rodziną celem spędzenia lata.

Prasa kowieńska donosi, że Mann zbiera materiał do nowej powieści, której akcja rozgrywać się będzie na Litwie.

**Zderzenie dwu samochodów
Trzy osoby dotknięte ranne**

BYDGOSZCZ, 1.8. — Tel. wł. — W dniu wczorajszym na skrzyżowaniu Wąbrzeźna a Gołubina wydarzyła się katastrofa samochodowa. W chwili mijania się zderzyły się z sobą dwa samochody, z których jeden odwrócony w bok wpadł na przydrożne drzewo, ulegając zupełnemu zderzeniu.

Znajdujący się w samochodzie właściciel dóbr Zarebaki z Dobrzynia, adwokat Poltowicz z Gołubina, oraz szofer odnieśli bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne.

W stanie nieprzytomnym odwieziono ich wszystkich do szpitala w Gołubiu. (K.).

Olbrzym napowietrzny**Oszut, który wybudował 50 klm. toru kolejowego
kosztom krwawicy kilkuset chłopów**

WILNO, 1.8. — Tel. wł. — Oflara niezwykłego, nienotowanego dotychczas w historii kryminalistyki oszustwa padły setki chłopów i cały szereg sklepikarzy z okolicy Wilna.

Przed dwoma miesiącami przybył na stację Jaszuny pewien przyzwolcie ubrany pan z teczką

pod pachą i podał się za inżyniera drogowego dyrekcji kolejowej w Wilnie zaczął werbować chłopów do budowy nasypu kolei Wilno — Lida. Istotnie udało mu się zwerbować kilkuset chłopów, którym kazał kopać rowy i wznosić nasyp wzdłuż istniejącego już toru kolejowego.

z Wilna do Lidy, przyczem tłumaczył im, że tutaj będzie położona druga para szyn. Przy tygodniowych wypłatach od dawna robotnikom kwity z podpisem „Inżynier” i pieczęcią wileńskiej dyrekcji kolejowej i wyjaśniał im, że kwity są tymczasowe, gdyż wkrótce przybędzie płatnik dyrekcji, który zamieni kwity na pieniądze.

Robotnicy kwitami temi płacili za nabyte w sklepikach towary, przyczem sklepikarze doliczali sobie oczywiście duży procent. „Inżynier” prowadził roboty przez dwa miesiące i zbudował nasyp od Jaszun aż po samo Wilno na długości 40 kilometrów.

Dopiero po upływie dwu miesięcy, kiedy niektórzy sklepikarze w Jaszunach i Czarnym Borze mieli tych kwitów już na kilkanaście tysięcy i nie chcieli już więcej dawać towarów, jeden ze sprytniejszych

chłopów zwrócił się do dyrekcji kolejowej w Wilnie z żądaniem wypłaty mu kwitów. Cała rzecz się wówczas wydała, gdyż w Wilnie oświadczone, że nie wysyłano żadnego inżyniera ani też dyrekcja nie prowadzi żadnych robót.

Zawiadomiona o tem policja wszczęła śledztwo, które wykazało, że w sklepikach znajdują się kwity owego „inżyniera” na przeszło 50.000 złotych.

przyczem on sam wybrał w sklepikach towarów na sumę kilkunastu tysięcy złotych. Nadto brał od chłopów łapówki i datki w naturze za przyjęcie do roboty.

Wszystko pościło.

Ślady doprowadziły do Landwarowa, gdzie samozwańczy inżynier zdołał zwerbować kilkuset chłopów i w podobny sposób jak w Jaszunach przystąpił do budowy toru kolejowego.

Wilno — Grodno.

Usypiano tu znowu kilkunastokilometrowy nasyp. Równocześnie rozpoczęto podobne roboty koło stacji Rudziszki.

Samozwańcemu inżynierowi wierzyli nie tylko chłopcy, którzy bardzo gorliwie pracowali, ale nawet funkcjonariusze kolejowi i wyżsi urzędnicy, którzy przecież często przejeżdżali

**Pomyślny wynik konferencji gospodarczej
Unia celna rumuńsko-jugosłowiańska**

BUKARESZT, 1.8. — Tel. wł. — Konferencja rumuńsko-jugosłowiańska w Sinaia, która zebrała się bezpośrednio po bukareszteńskiej konferencji trzech państw agrarnych, Rumunii, Jugosławii i Węgier, pchnęła, jak się zdaje, sprawę unii celnej między Białogrodem a Bukaresztem na realne tory.

zapewnia, że utworzenie rumuńsko-jugosłowiańskiej unii celnej jest nietylko celowe, lecz także możliwe. Prace wstępne zostały podjęte i stała komisja opracowuje program urzędowy istnienia projektu. Prasa rumuńska z entuzjazmem dowodzi, że konferencja w Sinaia jest ważnym etapem w historii europejskiego życia



Dzieci polskie z Niemiec, które bawiły w Polsce na kolonjach wakacyjnych

Katastrofa na wsi wymierzona żytem

Z tegorocznych cen żyta

rolnik kupuje trzy razy mniej odzieży, butów i narzędzi

O tem, ile wieś, czerpiąca swe dochody ze sprzedaży zboża, utraca wskutek spadku cen na artykuły rolne, świadczy następujące zestawienie urzędowe głównego urzędu statystycznego.

W roku 1927/8 mógł sobie rolnik kupić za 99 kilogramów żyta. Obecnie — wskutek spadku cen zboża — ten sam plóg kosztuje w przeliczeniu na żyto 277 klg., a więc prawie trzy razy drożej. Cena 10 kilogramów nawozu sztucznego (superfosfatu) wzrosła w tym czasie z 20 na 55 klg. żyta, garnka emalowanego z 5 na 16 kilogramów, obuwia z 96 klg. w r. 1926 do 277 w marcu roku bieżącego.

Szpulka nici zdrożała z 2 na 5,2 kilograma, metr madapolamu koszulowego z 5 na 12, mydło z 5 na 13, nafta zaś z 1,5 na 5 kilogramów żyta. Porównanie to tłumaczy nam całą grozę obecnej sytuacji w Polsce.

Z pracy na roli utrzymuje się w Polsce 64 proc. całej ludności. Ludność ta w porównaniu z rokiem 1927 osiąga za swą pracę blisko trzy razy mniej. Tem samym mniej może kupować płótna, narzędzi, butów, książek i wyrobów fabrycznych.

Wiesi utraciła swoją — i tak niezbyt w Polsce wielką — zdolność nabywczą, skutkiem czego przemysł i rzemiosło nie mają odbiorców.

12.000 dzieci z obczyzny na wakacjach w kraju

Związek obrony kresów zachodnich sprowadził do kraju na kolonie letnie 12.000 dzieci polskich z zagranicy.

Dzieci te rekrutują się głównie z Niemiec i Prus Wschodnich, ze Śląska i Opola, z Wiednia i Czechosłowacji.

RADJO WARSZAWSKIE

SOBOTA

WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m. Godz. 11:58: Sygnał czasu. Heljal. G. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 13:00: Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. G. 13:15: Władomir Tow. Kooperatyści. G. 16:20: Płyty gramofonowe. G. 16:35: „Jak Nubia reparał nioło”. G. 17:00: Transm. z Krak. Aud. dla dzieci. G. 18:00: Nabozęństwo z Ostrej Bramy w Wiednie. G. 19:20: Płyty gramofonowe. G. 19:30: „Zabobon jako podstępne zbrodni”. G. 19:45: Giełda rolnicza. Zegar wybił godzinę. G. 20:15: Recital skrzypcowy Wł. Resnikowa. Przy fort. prof. L. Urstein. G. 21:45: Audycja ku

WINSZUJEMY

Dziś: Marja
Jutro: Szczepanowi.

a handel — nabywców. Spadek cen w rolnictwie wywołał kryzys i zastój w miastach.

Dopóki ten stan nie ulegnie zasadniczej poprawie na wsi — dopóty i miasta nie zaznają dobrobytu.

Podane przez nas przykłady statystyczne w rzeczywistości może nie są tak rażące. Wiesz nie produkuje i nie sprzedaje wyłącznie żyta. Pszenica, jęczmień, pasza, owoce nie spadły w tym stosunku.

Nie spadły też tak katastroficznie ceny nabiału, jarek, drobiu, jarzyn oraz zwierząt hodowlanych.

Wiesz może w najrozmaitszy sposób uciekać przed stratami i ratować się

Niemniej jednak wszystkie artykuły pochodzenia rolniczego, ostatnio zaś również i artykuły hodowlane, spadły poniżej poziomu z lat 1927 — 1928 roku.

A. B.

Opinia Banku Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej Polski w połowie roku

WARSZAWA, 1.8.

Według danych, zbieranych skrupulatnie przez Bank Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej Polski, w czerwcu r. b.

położenie rynku pieniężnego wykazywało w dalszym ciągu lekką poprawę. Mimo znaczącego zapotrzebowania gotówkowego w końcu miesiąca na wzmocnienie płatności na medio roku, płynność na rynku krótkoterminowego pieniądza została utrzymana, rezerwy gotówkowe w instytucjach finansowych wzrosły. Pod wpływem kurczących się operacji kredytowych i względnej obfitości gotówki stopa procentowa miała tendencję zniżkową.

Stan wypłacalności wykazał lekką poprawę, uwydatniającą się głównie w spadku protestów wekslowych. W obrocie na giełdach pieniężnych jednak, jak zwykle w porze letniej, panował ruch ograniczony.

Ceny ziemiopłodów od połowy czerwca poprawiły się. Trudne je dniać

położenie rolnictwa, ze względu na czas przedurokowy, który corocznie jest okresem silnego zapotrzebowania pieniężnego ze strony rolników, nie doznało większej poprawy.

Wytwarzanie górnictwa — hutniczego wykazywało spadek, który spowodowany był głównie mniejszą ilością dni pracy w tym miesiącu.

Zbyt wielkie

niewiele się zwiększyły, wskutek cze-

go wielkie zapasy na zwalchach nieznacznie się obniżyły.

Wydobycie ropy naftowej zostało bez większych zmian utrzymane na poprzednim poziomie, przeróbka w rafineriach, jak zwykle w pierwszych miesiącach letnich była mniejsza.

Huty żelazne wskutek niepomyślnego stanu zamówień żelaza w kraju przeprowadziły w czerwcu ograniczenia produkcji.

Stan zatrudnienia przemysłu włókienniczego w związku z produkcją na sezon zimowy,

nieco się zwiększył. Obroty wy-

robami wskutek zakończenia wiosennego sezonu sprzedaży były mniejsze. Spokój międzysezonowy panował również w branży skórzanej i obuwniczej.

W przemyśle metalowo — maszynowym stan obrotów i zatrudnienia zakładów nie doznał większej poprawy. Przemysł drzewny w dalszym ciągu napotyka na trudności zbytu w kraju i zagranicą.

W dziale przemysłu spożywczego zwiększyła się sprzedaż cukru w kraju, w innych gałęziach natomiast ruch nadal był słaby. Pod-

obór towarowy z zagranicą

Na rynku pracy nastąpiła dalsza

sezonowa poprawa, uwydatniająca się w spadku liczby bezrobot-

nych o przeszło 21 tys. osób.

Urlop ministra Kwiatkowskiego nad polskim morzem

WARSZAWA, 1.8.

Minister Kwiatkowski udaje się jutro na parotygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi nad polskim morzem.

Nieobecnego ministra zastępo-

wać będzie podsekretarz stanu inż. Kozłowski.

Pierwszy wiceminister dr. Dołęga pozostanie jeszcze na urlopie do końca sierpnia r. b.

O pierwszeństwo dla inwalidów przy parcelacji ziemi

WARSZAWA, 1.8.

Związek inwalidów wojennych przedłożył ministrowi reform rolnych memoriał w sprawie parcelacji ziemi, przewidzian-

nej planem parcelacyjnym na r.

1930, domagając się, aby inwalidzi wojenni korzystali z prawa

pierwszeństwa przy nadawaniu

działek.

13 zegarków od premiera Sławka jako nagroda na „Marsz Szlakiem Kadrówki”

KRAKÓW, 1.8. Premier Sławek

zawładł komitet obchodu „Marszu szlakiem kadrówki”, że przeznaczył jako nagrodę dla je-

dnej z drużyn, biorących udział w marszu, 13 zegarków z odpo-

wiedniami żetonami.

Co wróżą gwiazdy na dzień 2 sierpnia Jest to dzień m'ennych wpływów i konunktur



Spotęganie się nieustępliwości i nieudolności, zarówno jak i zmysłowości — to charakterystyczne nastroje, jakie się dzisiaj mogą przejawiać. To też lepiej dzień uśmiał się, w których możemy przejawiać zbytnią racjonalność, zarówno jak i audyencyjność u osób wyżej stojących, które mogą wypaść dla nas mniej fortun-

nie. Zainteresowanie rzeczami skrytymi zarówno jak i poznaniem osób niewy-
kłych lub dziwnych — to jeszcze inne ewentualności, jakie nam może przynieść dzień dzisiejszy.

Ranek nie zapowiada się źle, natomiast godz. 13-ta zdecydowanie gorzej się zaczyna, jeżeli niepowodzeniem, na jakie w tym czasie będziemy narazeni, co spowodować może niezadowolone i niechęć. Związkiem w stosunkach z podwładnymi wskazana jest w tym czasie ostrożność.

Już jednak przed godz. 14-tą da się odczuć wyraźną poprawę, połączoną z zainteresowaniami towarzyskimi, przy cięgnięciu do rozrywk i zabaw artystycznych, a najbliższy okres czasu pomyślnie się zapowiada zarówno pod względem finansowym, jak i uczuciowym.

Dzieńko dziś urodzone — towarzyskie, artystyczne, — okaże zdolności do muzyki i śpiewu.
J. S. D.

na wyzwolonego rycerza i dosta nie wstążkę. I będzie się nazywał ten związek... hm... no, potem obmyśliłmy wspaniałą nazwę, narazie poprosił klub 9-ciu... no, jak, zgoda?

— O Jezu, Irka, jakaś ty mowrowa — wyszeptał z entuzjazmem Benon.

Projekt, oczywiście, został przyjęty. Reszta klasy nie była w tą sprawę wtajemniczona, mówili my bowiem po cichu, tylko Jurek, który stał niedaleko przy ścianie i ku rosyjskiej literaturze, podszedł przedk i rzekł nieśmia-

ło: — Ja słyszałem wszystko. Irko, czy mogę być dzieślatym?

Tak więc powstał Klub Dzieślaty Rycerzy Irki. W tej służbie pozostaliśmy aż do skończenia szkoły. Będę zatem teraz czynić mój, dzięki któremu dostaję, Irko, twą zieloną szarję i pocałunek... pamiętasz?

To był rok 1915. Drugi rok wojny. Zasadniczo, dzieślatki do polityki mieszać się nie powinny, ale jak tu było obojętnie przecho-

dzić obok spraw takich, jak: Polska... Legiony!... Mój Boże, zaczęło nam coś po łbach chodzić, a huć... zaczęło się zarysowywać... poprostu budziła się w nas świadomość narodowa i paława nienawiść do wszystkiego, co obce, co wrogie. Wtedy nie czytaliśmy już „Holmesa”, a le pozerali wprost Trylogię i naj-milszą zabawą było „odgrywanie” jej w życiu.

Tak więc nazywaliśmy się: Wołodyjowski, Podbięta i t. d., oczywiście zależnie od warunków zewnętrznych. Mnie np. zro-

bił Bohunem, a Irka Baśką. Zasadniczo więc powinienem a-fektów swych obracać w stronę Heleny, którą była bardzo miła koleżanka Zośka, ale cóż, kiedy mnie do Baśki ciągnęło.

I jakoś wtedy właśnie zaczął nas dziwnie irytować język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

biega nie przez język, ale przez serce. I tak, jak wtedy, tak i teraz, kiedy

nas dziwnie irytował język rosyjski. Oczywiście posypały się dwoje. Dyrektor zainteresował i wylomaczył nam bardzo dobitnie, że patriotyzm prze-

Aresztowania na ulicach Kairu



Polcja rządowa w Kairze aresztuje zwolenników opozycji, występujących w obronie parlamentu, a przeciw Fawadzi I, królowi z ramienia Anglii.

Pożar luksusowego okrętu przed podróżą dookoła świata

NOWY JORK. Na 10.000-tonowym okręcie „President Harrison”, który stał gotowy do wyjazdu z portu Jersey do wielkiej podróży dookoła świata, wybuchł z niewyjaśnionej przyczyny pożar. Wielki skład okrętowy, mieszczący 200.000 litrów olejów stanął w płomieniach. 100 pasażerów oraz 100 ludzi załogi udało się szczęśliwie wysadzić na brzeg. Kilka osób odniosło poparzenia.

W wiernej służbie Sowietów Zrabowali złoto za 2 miliony dolarów i zostali bez grosza

Prasa sowiecka ogłasza wyrok, skazujący na karę śmierci dwu urzędników zarządu kopalni złota we Władywostoku, Anisimowa i Fokina, którzy niedawno uciekli do Chin, zabierając ze sobą skarb wartości 2 milionów dolarów. Obydwaj złodzieje są komuni-

stami. Anisimow zajmował stanowisko dyrektora zarządu.

„Emigranci” ci nie zdołali jednak wzbogacić się, gdyż za wczasy urządzony pościg przez brygadę lotną GPU, zdołali odzyskać skarb. Złoto znajdowało się

na statku chińskim, mającym odpłynąć do Szanghaju.

Anisimow i Fokin przybyli do Charchina w szatach kobiecych i nie mogli przez dłuższy czas przebrać się w ubrania męskie, albowiem nie posiadali przy sobie ani grosza gotówki.

„Hochsztaplerstwo” w Polsce Afera oszukańcza „Dworkowski-Film”

WARSAWA, 1.8. Przed kilku tygodniami dzienniki przyniosły krótką wiadomość o aresztowaniu w Toruniu właściciela wytwórni „Dworkowski-Film” — Dworkowskiego. Dworkowski miał opinię człowieka bogatego, w kołach filmowych uważany był za osobistość poważną. Podstępne jego bankructwo naraziło na duże straty cały szereg firm, jak również wiele osób poszczególnych, między innymi znaną artystkę filmową Irenę Caweczkę.

Dworkowski grasował bezkarnie przez dłuższy czas, podplatając weksle jak się to mówi obiem rękami, aż wreszcie następujące fakty spowodowały jego aresztowanie.

Dworkowski wybudował w Toruniu kino „Słońce” za 280.000 zł., mając gotówki wszystkich 4.000 zł. Kiedy wierzyciele zaczęli wnosić skargi, domagając się swoich pieniędzy, sędzia zapytał Dworkowskiego:

— Jak pan sobie wyobrażał wykupienie weksli na tak wielkie sumy, skoro pan nie posiadał żadnej gotówki?

— Zamierzałem je wykupić z ewentualnych dochodów... — odpowiedział.

W Poznaniu dwu mechaników urządziło sobie skromne atelier filmowe pod nazwą „Topfilm”.

Dworkowski zaproponował im siebie na wspólnika i rozstrzą-

jąc przed oczyma latwo weryfikowalną perspektywę ofiarował im jako swój udział 10.000 zł. weksla.

Wkrótce potem zjawił się u nich znowu i opowiedział, że wytwórnia dostaje ogromne zamówienia, które ją od razu postawią na nogi i uczynią firmą pierwszorzędną.

Dla zrealizowania tych wielkich planów trzeba jednak wystawić weksle na łączną sumę 50.000 zł. Weksle te Dworkowski kazał podpisać swoim wspólnikom.

Po 6 miesiącach obu biedakom zlicytowano wszystkie rzeczy,

a kiedy wszczęł alarm Dworkowski aktem reżentacyjnym „oddal” im wytwórnię.

Weksle na 50.000 zł. zdyktowano uprzednio na czarnej giełdzie.

Tego rodzaju transakcje nie były jedynymi w działalności „filmowej” Dworkowskiego, który nareszcie znalazł się pod kluczem, zdatywszy przedtem swoje nie film „Dworkowski-Film” na „Dwór film”, aby w ten sposób ukryć swój majątek przed poszkodowanymi wierzycielami.

Cała działalność Dworkowskiego to interesujący zaiste przyczynek do historii „hochsztapler-

stwa”, które specjalnie szerzy się u nas w dzisiejsze dni.

Z wisytą w Danii



Demokratyczna Królowa Holandii, Wł. Holandii, wraz z córką, zastępczynią na posiedzeniu w Kopenhadze, stolicy Danii.

„Trzymaj złodzieja!” w gmachu sądowym Manewry złodziejskie pod okiem sprawiedliwości

WARSAWA, 1.8. Od dłuższego czasu w gmachach sądowych, głównie zaś w sądzie okręgowym przy ul. Miodowej i w sądzie apelacyjnym na placu Krasińskich ginęły w tajemniczy sposób różne przedmioty.

Kradziono nie tylko z szatni kapelusze i palta adwokatów i publicystów, ale ostatnio, jakby na ironię, zaczęto okradać nawet pokoje sędziów i urzędników sądowych.

Przed kilkoma dniami dokonano niesłychanej w dziejach kryminalistyki warszawskiej kradzieży w sądzie apelacyjnym.

Podczas sesji sądowej, kiedy sędziowie wydziału karnego siedzieli w togach za trybunałem, rozpatrując sprawę jakiegoś przestępcy, oskarżonego o kradzież, do przyległego pokoju, t. zw. sa-

li narad, gdzie sędziowie wydają wyroki, wkradł się jakiś tajemniczy złodziej, który wyciągnął z pozostawionych tam marynarek sędziemu Alchimowiczowi portfel, zawierający 140 zł. oraz przewodniczącemu rozprawy sędziemu Zarskiemu dowód osobisty, legitymację sędziowską i inne dokumenty.

Wczoraj rano w sądzie okręgowym skradziono znów jednemu z adwokatów palto.

Na szczęście bezczelny złodziej został wreszcie w południe schwytany

na gorącym uczynku.

W chwili, kiedy starszy sekretarz sądu okręgowego i wydziału cywilnego, pani Jadwiga Włostowska, opuściła kancelarię, aby doreczyć sędziemu akta sprawy, do pokoju wpadł jakiś wysoki, elegancki mężczyzna, przeszedł za barierkę, najspokojniej otworzył szufladę p. Włostowskiej i skradł torebkę z pieniędzmi i dokumentami.

Scenę tę zaobserwowała z sąsiedniego pokoju druga urzędniczka, która widząc, że ktoś obcy manipuluje w szufladzie jej koleżanki, zawołała:

— Co pan tu robi?

Nieznanym mężczyzną odpowiedział:

— Nic, przeglądam tylko akty — i w tej chwili rzucił się do ucieczki.

W gmachu sądowym rozległy się okrzyki:

„Trzymaj złodzieja!”

Woźny sądowy, Teodor Bortnicki, stojący na pierwszym piętrze, przytrzymał złodzieja, lecz ten momentalnie wyrwał się i ponownie uciekł.

Byłby uszedł ręką sprawiedliwości, gdyby nie to, że dogonił go na schodach b. woźny sądowy, Jan Szymański, który puścił się w pogon za złodziejem i zatrzymał go, oddając w ręce policji.

Podczas szamotaniny się wypadła złodziejowi z kieszeni skra-

dziona torebka p. Włostowskiej.

Przy rewizji znaleziono jeszcze przy złodzieju wieczne pióro, skradzione również wczoraj w sądzie adw. Mendelsburgowi.

Złodziejem sądowym okazał się Adam Ścisłocki, elegancki mężczyzna, wysoki blondyn, noszący

przy kłapie marynarki znak jakiegoś klubu automobilowego.

Dochodzenie ustaliło, że Ścisłocki jest dezertorem z 15 pułku piechoty, poszukiwanym oddawna przez policję.

Ścisłocki w sądach wydocznie, że jest to bezpieczne miejsce kryjówek. Przy tej sposobności dopuszczał się kradzieży, które postawiły ostatnio na nogi policję warszawską.

Niemiecka rekordistka



Na lekkoatletycznych zawodach Anglia — Niemcy świetna niemiecka lekkoatletka, E. Braumüller z Berlina, w rzucie oszczepem zyskała 116 stóp i 9 cali.

Ruiny kościołów we Włoszech



Ruiny pięknego kościoła w Wilanowie, zniszczonego przez armię niemiecką.

Larissa Aleksia



wytwórnia pianistka, która występowała w teatrach rewolucyjnych paryskich, śpiewa w „Anonasi” warszawskim.

Po trzęsieniu ziemi we Włoszech



Kościół w Ariano w prowincji Apulia uległ w ostatnim trzęsieniu ziemi całkowitej zniszczeniu. Rozróżnić można tylko żurawie.

Eleganckie podróże księcia Walii



Księża Walii zamówił sobie ostatnio specjalny samolot z kabiną toaletową, amfiteatrem, kuchenką, prysznicem i innymi urządzeniami.

Aresztowania na ulicach Kairu



Poleca rządowa w Kairze aresztuje zwolenników opozycji, występujących w obronie parlamentu, a przeciw Fawadzi I, królowi z ramienia Anglii.

„Hochsztaplerstwo“ w Polsce
Afera oszukańcza „Dworkowski-Film“

WARSZAWA, 1.8. Przed kilku tygodniami dzienniki przyniosły krótką wiadomość o aresztowaniu w Toruniu właściciela wytwórni „Dworkowski-Film“ — Dworkowskiego.

Dworkowski miał opinię człowieka bogatego, w kręgach filmowych uważany był za osobistość poważną. Podstępne jego bankructwo naraziło na duże straty cały szereg firm, jak również wiele osób poszczególnych, między innymi znaną artystkę filmową Irenę Gawecką.

Dworkowski grasował bezkarnie przez dłuższy czas, podpisywał weksle jak się to mówi obiegającymi, aż wreszcie następujące fakty spowodowały jego aresztowanie.

Dworkowski wybudował w Toruniu kino „Słońce“ za 280.000 zł., mając gotówki wszystkiego 4.000 zł.

Kiedy wierzyciele zaczęli wnieść skargi, domagając się swoich pieniędzy, sędzia zapytał Dworkowskiego:

— Jak pan sobie wyobrażał wykupienie weksli na tak wielkie sumy, skoro pan nie posiadał żadnej prawie gotówki?

— Zamierzałem je wykupić z ewentualnych dochodów... — odpowiedział.

W Poznaniu dwu mechaników urządziło sobie skromne biuro pod nazwą „Topfilm“.

Dworkowski zaproponował im siebie na wspólnika i rozstrzy-

jąc przed oczyma łatwowiernych świetne perspektywy ofiarował im jako swój udział 10.000 zł. wekslami.

Wkrótce potem zjawili się u nich znowu i opowiedzieli, że wytwórnia dostaje olbrzymie zamówienia, które ją od razu postawią na nogi i uczynią firmą pierwszorzędną.

Dla zrealizowania tych wielkich planów trzeba jednak wystawić weksle na łączną sumę 50.000 zł. Weksle te Dworkowski kazał podpiąć swoim wspólnikom.

Po 6 miesiącach obu biedakom zlicytowano wszystkie rzeczy, a kiedy wszczęli alarm Dworkowski aktorem reżentatnym „oddali“ im wytwórnię.

Weksle na 50.000 zł. zdyskontował uprzednio na czarnej giełdzie.

Tego rodzaju transakcje nie były jedynymi w działalności „filmowej“ Dworkowskiego, który nareszcie znalazł się pod kluczem, zdezyszyszy przedtem zmienił firmę „Dworkowski-Film“ na „Dwór-Film“, aby w ten sposób ukryć swój majątek przed poszkodowanymi wierzycielami.

Cała działalność Dworkowskiego to interesujący zaiste przyczynek do historii „hochsztapler-

Pożar luksusowego okrętu przed podróżą dookoła świata

Nowy Jork, 1.8. Na 10.000-tonowym okręcie „President Harrison“, który stał gotowy do wyjazdu z portu Jersey do wielkiej podróży dookoła świata, wybuchł z niewyjaśnionej przyczyny pożar. Wielki skład okręto-

wy, mieszczący 200.000 litrów olejów stanął w płomieniach. 100 pasażerów oraz 100 ludzi załogi udało się szczęśliwie wysadzić na brzeg. Kilka osób odniosło poparzenia.

W wiernej służbie Sowietów
Zrabowali złoto za 2 miliony dolarów i zostali bez grosza

Prasa sowiecka ogłasza wyrok, skazujący na karę śmierci dwu urzędników zarządu kopalni złota we Władywostoku, Anisimowa i Fokina, którzy niedawno uciekli do Chin, zabierając ze sobą skarb wartości 2 milionów dolarów. Obydwaj złodzieje są komuni-

stami. Anisimow zajmował stanowisko dyrektora zarządu.

„Emigranci“ ci nie zdołali jednak wzbogacić się, gdyż za-wczasu urządzony pościg przez brygadę lotną GPU. zdołał odzyskać skarb. Złoto znajdowało się

na statku chińskim, mającym odpłynąć do Szanghaju.

Anisimow i Fokina przybył do Charchina w szatach kobiecych i nie mogli przez dłuższy czas przebrać się w ubrania męskie, albowiem nie posiadali przy sobie ani grosza gotówki.

Z wizytą w Danii



Demokratyczna królowa Holandii, Wilhelmina, wraz z córką, następczynią tronu, Julianną, na spacerze w Kopenhadze, stolicy Danii.

„Trzymaj złodzieja!“ w gmachu sądowym
Manewry złodziejskie pod okiem sprawiedliwości

WARSZAWA, 1.8. Od dłuższego czasu w gmachach sądowych, głównie zaś w sądzie okręgowym przy ul. Miodowej i w sądzie apelacyjnym na placu Krasieńskich ginęły w tajemniczy sposób różne przedmioty.

Kradziono nie tylko z szatni kapelusze i palta adwokatów i publicystów, ale ostatnio, jakby na ironię, zaczęto okradać nawet pokoje sędziów i urzędników sądowych.

Przed kilkoma dniami dokonano niesłychanej w dziejach kryminalistyki warszawskiej kradzieży w sądzie apelacyjnym.

Podczas sesji sądowej, kiedy sędziowie wydziału karnego siedzieli w togach za trybunałem, rozpatrując sprawę jakiegoś przestępcy, oskarżonego o kradzież do przyległego pokoju, t. zw. sa-

ll narad, gdzie sędziowie wydają wyroki, wkradł się jakiś tajemniczy złodziej, który wyciągnął z pozostawionych tam marynarek sędziemu Alchimowiczowi portfel, zawierający 140 zł. oraz przewodniczącemu rozprawy sędziemu Żarskiemu dowód osobisty, legitymację sędziowską i inne dokumenty.

Wczoraj rano w sądzie okręgowym skradziono znów jednemu z adwokatów palto.

Na szczęście bezczelny złodziej został wreszcie w południe schwytany na gorącym uczynku.

W chwili, kiedy starszy sekretarz sądu okręgowego i wydziału cywilnego, pani Jadwiga Włostowska, opuściła kancelarię, aby doroczyć sędziemu akta sprawy, do pokoju wpadł jakiś wysoki, elegancki mężczyzna, przesyłał za barierką, najsłabiej otworzył szufladę p. Włostowskiej i skradł torbę z pieniędzmi i dokumentami.

Scenę tę zaobserwowała z sąsiedniego pokoju druga urzędniczka, która widząc, że ktoś obcy manipuluje w szufladzie jej koleżanki, zawołała:

— Co pan tu robi?

Nieznany mężczyzna odpowiedział:

— Nic, przeglądam tylko akty — i w tej chwili rzucił się do ucieczki.

W gmachu sądowym rozległy się okrzyki:

„Trzymaj złodzieja!“

Woźny sądowy, Teodor Bortnicki, stojący na pierwszym piętrze, przytrzymał złodzieja, lecz ten momentalnie wyrwał się i ponownie uciekł.

Byłby uszedł ręki sprawiedliwości, gdyby nie to, że dogonił go na schodach b. woźny sądowy, Jan Szymański, który puścił się w pogon za złodziejem i zatrzymał go, oddając w ręce policji.

Podczas szamotaniny się wypadła złodziejowi z kieszeni skra-

dziona torbka p. Włostowskiej. Przy rewizji znaleziono jeszcze przy złodzieju wieczne pióro, skradzione również wczoraj w sądzie adw. Mendelsburgowi.

Złodziejem sądowym okazał się Adam Ścisłocki, elegancki mężczyzna, wysoki blondyn, noszący przy klapie marynarki znak jakiegoś klubu automobilowego.

Dochodzenie ustaliło, że Ścisłocki jest dezertorem z 15 pułku piechoty, poszukiwanym od dawna przez policję.

Ścisłocki w sądach był bardzo często, uważając wyodrębnie, że jest to bezpieczne miejsce kryjówek. Przy tej sposobności dopuszczał się kradzieży, które postawiły ostatnio na nogi policję warszawską.

Na lekkoatletycznych zawodach Anglia — Niemcy świetna niemiecka lekkoatletka, E. Braumüller z Berlina, w rzucie oszczepem zyskała 116 stóp i 9 cali.

Niemiecka rekordzistka

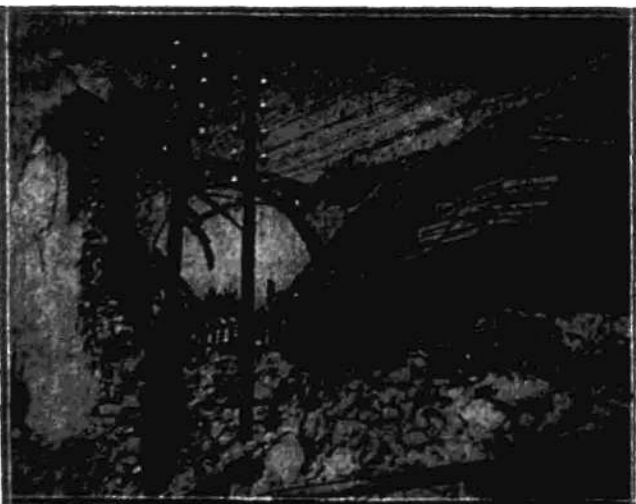


Larissa Aleksia



wytwórnia pianinarka, która występowała w teatrach rewiowych paryskich. Śpiewa w „Ananasie“ warszawskim.

Po trzęsieniu ziemi we Włoszech



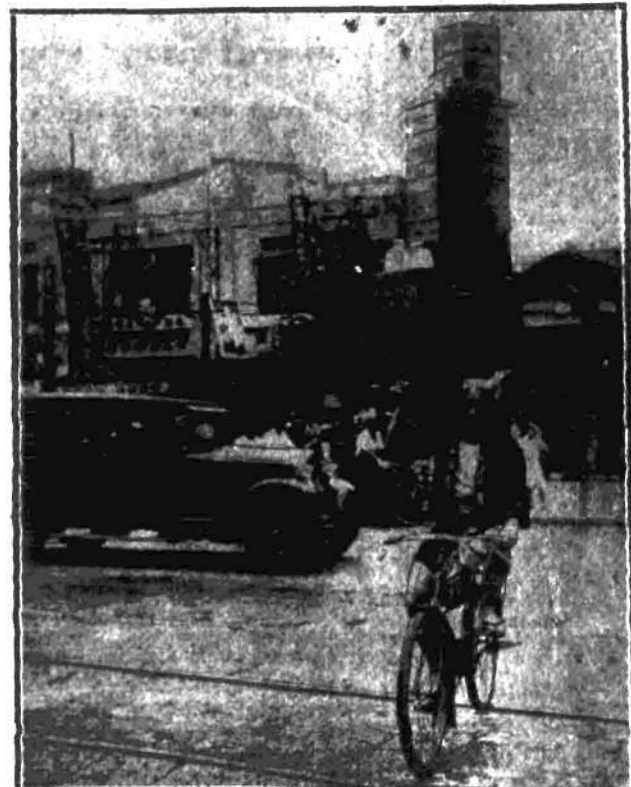
Kościoł w Ariano w prowincji Apulia uległ w ostatnim trzęsieniu ziemi całkowitej zagładzie. Resztki są tylko ścianami.

Eleganckie podróże księcia Walji



Księża Walji zamówił sobie ostatnio specjalny samolot z kabiną toaletową, amfiteatrem, kuchenką, prysznicem i innymi urządzeniami.

Japońska zrećność



Nielada zrećność, wprost kuglarska, wykazuje tragarz uliczny w Tokio, przewożący spokojnie na rowerze wśród największego ruchu ulicznego stertę paczek z makaronem.

Ile kosztuje piękna orchidea?
Pół miliona złotych, śmierć w uścisku
węża, albo ożenek z dzikuską

W Londynie pewien miłośnik kwiatów zapłacił za egzemplarz rzadkiej orchidei 12 tysięcy funtów, to jest około pół miliona złotych.

Wysoka cena tej rośliny tłumaczy się tem, że orchidea jest wogóle kwiatem rzadkim, a niektóre jej gatunki są prawie niemożliwe do zdobycia.

Poto, aby zdobyć nowy gatunek orchidei i dostarczyć go ogrodnikom do hodowli, należy urządzić formalne polowanie w najbardziej niezdrowych dla człowieka okolicach.

Z dziełami „polowań na orchideje“ łączy się cały szereg prawdziwie żałosnych historii.

Najpiękniejszy gatunek orchidei „Sobralje“ znaleziono w Dąbrowie: przymał ją w dłoni po-

dróznik, zaduszony uściskiem węży.

Podróżnik francuski Hamelin, który wybrał się na Madagaskar specjalnie po nowe gatunki orchidei, przeżył niezwykle przygodę. Zamieszkał tam szereg tubylców, którzy przydzielili mu jednego ze swoich, by go poprowadził w głąb wyspy. W drodze tubylec umarł, a Hamelina oskarżono o zabójstwo.

Według tamtejszych praw miał do wyboru: być spalonym żywcem, albo poślubić wdowę po zmarłym. Wybrał mniejsze zło ożenił się z dzikuską.

— Lotnik angielski Bernard, który wczoraj rano wyleciał z Anglii, wylądował wieczorem na Malcie.

— Podczas komunistycznych demonstracji w Pekinie aresztowano wczoraj 220 osób. Tajemniczy samolot zabił miasto ulatami komunistycznymi.

Ruiny kościołów we Włoszech



Resztki pięknego ongi kościoła w Villanova, zniszczonego drzewostanem zwałami ziemi.

LEGJONY!

Z waszego trudu i znoju
Polska powstała by żyć!

Dnia 6 sierpnia b. r. obchodzimy uroczystość XVI rocznicy Wymarszu Pierwszej Kompani Kadrowej. Jak już pisaliśmy, ze względu na Zjazd Legionistów 10 sierpnia b. r. w Radomiu obchód uroczystości został przeniesiony na 3 sierpnia, niedzielę

poprzedzającą rocznicę wymarszu.

Komiteł Obywatelski Obchodu 16-lecia Wymarszu Pierwszej Kompani Kadrowej wydał do społeczeństwa odezwę, którą poniżej zamieszczamy.

Obywatele!

Dzisiaj święci Polska szesnastą rocznicę Czynu Legionowego — rocznicę Rycarzy Wolności i Niepodległości Polski — święto tych, co bohaterstwem oręza swego na zew i z woli Komendanta cudem nas na Ojczyznę łono wrócili.

Czujemy tych, którzy oczom naszym od mroków niewoli oślepiły słone wolności oglądać pozwolili, którzy krwią własną i bohaterstwem tchnieniem swych pierś skosnialią brzytę ziemi Polskiej ogrzali na nowo życiodajne płony.

Ten posiew krwi legionowej wyrósł nie tylko plonem niepodległości w każdym sercu polskim — lecz dał na dobę pokoju dar równie drogi: W mundurze legionisty wyrósł nowoczesny obywatel polski, żołnierz — obywatel, Rzeczypospolitej kamień węgielny, stróż wolności, dźwignia oświaty i szermierz sprawiedliwości społecznej.

Te zdobycze oręza i pług legionowego sprawiają, że dzień 6 sierpnia, dzień wymarszu pierwszej kadrowki jest świętem — nie tylko tych, którzy mundur legionowy nosili — ale świętem całej armii polskiej — ale i świętem całego społeczeństwa polskiego, które w demokracji i postępie widzi rękojmię zdrowia, siły całości Polski.

Do uczczenia tego święta wzywamy Was Obywatele!

Serca Wasze radością napojcie — domy w barwy narodowe i standardy przystroście — a licznym stawianiem się na nabożeństwie, w pochodzie i Akademii hołd Bohaterstwu Wyzwolenia oddajcie.

KOMITEŁ OBYWATELSKI

OBCHODU XVI-LECIA WYMARSZU
PIERWSZEJ KOMPANII KADROWKI

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Dzisiaj o godz. 20-ej Capstrzyk po ulicach miasta, orkiestra wojskowa 42 p. p. i orkiestra związków.

W niedzielę 3 sierpnia o godz. 10-ej Msza Polowa przed kościołem farnym na Ryńku Kościuszki (w razie niepoгоды w kościele) z udziałem Garnizonu Wojskowego.

Odczytanie pierwszego Rozkazu Marszałka — defilada wojsk i organizacji społecznych miejscowych.

O godzinie 13-tej w Sali Teatru Palace uroczysta akademja z następującym programem:

Hymn Narodowy odegra orkiestra 42 p. p.

Przemówienie wygłosi p. Wojewoda B-stocki Zyndram-Kościałkowski.

Pierwszą Brygadę odegra kapela 42 p. p.

Żywy obraz z ilustracją muzyczną.

Chór Tow. Miłośników Sztuki pod batutą p. Słobodzkiego wykona trzy pieśni.

Na zakończenie orkiestra symfoniczna Związku Zaw. Muzyków w Białymstoku.

Wstęp na Akademię bezpłatny.

Obchód XVI-lecia wymarszu

PIERWSZEJ KOMPANII KADROWEJ
w „Ognisku Kolejowym”

W niedzielę o godz. 17-ej „Ognisko Kolejowe” urządza we własnym lokalu przy szosie Żółtkowskiej uroczystość Obchodu 16-lecia Wymarszu Pierwszej Kompani Kadrowki.

W programie obchodu:

Okolicznościowe przemówienie prof. Echeńskiego;

Koncert orkiestry symfonicznej, oraz popis gimnastyczny Wychowania Fizycznego K. P. W.

Na zakończenie tańce na wolnym powietrzu na specjalnej estradzie.

Zarząd Chrześcijańskiego Związku Właścicieli Nieruchomości wzywa wszystkich właścicieli domów, aby zechcieli domy swe przybrać flagami.

Koncert chóru białostockiego S. M. S.

Przypominamy, że dzisiaj, punktualnie o godzinie 9 wieczorem, odbędzie się w sali Reursy Obywatelskiej koncert mieszanego chóru Stowarzyszenia Miłośników Sztuki. Chór ten liczy 70 osób. Dyrygować będzie p. Stanisław Słobodziński. Chór wykona 10 pieśni artystycznych i ludowych. Po koncercie odbędzie się zabawa ta-

ieczna przy dźwiękach orkiestry salowej. Bilet wstępu od osoby 1.50 zł. Członkowie Reursy płać 1 zł.

Nie wątpimy, że społeczeństwo białostockie okaże swoje poparcie tej jedynej polskiej placówce kultury muzycznej w Białymstoku i przybędzie tłumnie na koncert.

Krwawa sprzeczka między szoferami

Wczoraj o godz. 7 rano w garażu przy ul. Kilińskiego 6 wywiązała się między szoferami Michałem Czulinem a Józefem Slepówrońskim sprzeczka, która

przeszła w bójkę. Slepówroński uderzył nożem Czulinę, który w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha. Slepówrońskiego aresztowano

APOLLO o godz. 1³⁰ DLA PAŃ o godz. 3 DLA PANÓW
BZIS! Po cenach od 75 groszy

HIGJENA SEKSUALNA

Tragiczne dzieje stał małżeńskich w których mąż albo żona dotknięci przed ślubem chorobami nie wyleczyli ich.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwykła połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpalkowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Frowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Przyjął przez pana Wojewodę

W dniu wczorajszym Pan Wojewoda przyjął pp.: Witolda Skarżyńskiego, starostę pow. łomżyńskiego, i Kłociszewskiego, zast. D-cy 18 dyw. piech. oraz prezydenta Świdierskiego w sprawie 10-lecia obrony

Łomży; Lubąńskiego, zast. starosty suwalskiego i mjr. Karola Niedzielskiego w sprawie zwalczania bezrobocia na terenie pow. suwalskiego; Bronisława Wysiekińskiego.

Osobiste

Lekarz Grodzki dr. Adam Zabłocki wczoraj powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

P. Wojewoda w Druskiénikach

Podczas pobytu Pana Wojewody w dniu 24-go ub. m. w Grodnie, dyrektor zdrojowiska Druskiéniki p. dr. Abramowicz prosił p. Wojewodę o zwiedzenie tego pięknego zdrojowiska naszego województwa. P. Wojewoda wówczas z powodu na-

wału pilnej pracy nie mógł przyjąć zaproszenia lecz obiecał zwiedzić Druskiéniki w następnym tygodniu.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych P. Wojewoda udał się samochodem do Druskiénik.

Spór Magistratu z Dyrekcją Kolei w Wilnie

Pomiędzy Magistratem m. Białegostoku a Dyrekcją Kolei w Wilnie ostatnio odbywa się wymiana korespondencji, narazie w formie spokojnej, jednakże nie jest wykluczone zakończenie tej korespondencji w sądzie.

W marcu r. ub. Magistrat zawarł z T-wem „Galicja” umowę w sprawie wydzierżawienia gruntów przy zbiegu ul.

Kolejowej i Szosy Żółtkowskiej na ustawienie tam zbiornika benzynowego. „Galicja” zbiornik wybudowała.

Nagle dyrekcja kolejowa oświadczyła, że zbiornik „Galicji” znajduje się w pasie wyłączeniowym kolei i przedstawiła na dowód plan dworca z roku 1861. Ponadto Dyrekcja Kolejowa zaznaczyła, że na gruncie ten reflektuje Państw.

**MATKO
NIE ŻAŁUJ DZIECKU
CUKRU**

CUKIER WZMACNIA KOŚCI

W każdej postaci: cukierki, marmeladki, czekolada, konfitury, soki etc. — cukier daje siłę i zdrowie.

Ubezpieczenie przesyłek kolejowych

Z dniem 1 bm. zostało wprowadzone w życie rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji

o ubezpieczeniu przesyłek kolejowych, zwykłych i pospiesznych w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej.

Nadawca, chcący ubezpieczyć przesyłkę, winien zgłosić ubezpieczenie przy nadawaniu przesyłki. Wówczas urzędnik stacji nadawczej zaopatrzy listy przewozowe w znaczki wartościowe. Zaopatrzone tym znaczkiem list przewozowy będzie służyć za dowód ubezpieczenia przesyłki na wypadek jej zaginięcia.

Unormowanie kwest ulicznych

W celu uregulowania sprawy t. zw. „dni kwiatka” Starostwo

Grodzkie ustaliło następujący porządek uzyskiwania zezwoleń: Towarzystwa i instytucje dobroczynne winny składać podania w terminie do 15-go każdego miesiąca. Podania będą rozpatrywane w drugiej połowie tegoż miesiąca, a zezwolenia udzielane będą na terminy następnego miesiąca.

„Miss Ignatki”

Jutro o godz. 9-ej wiecz. w Ignatkach odbędzie się wieczór, połączony z daniem, na rzecz Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności. Atrakcją wieczoru ma być wybór „Miss Ignatki”.

Czworo dzieci bez opieki w ogrodzie Krasińskich w Warszawie

Zrozpaczona białostockanka porzuca drobne dzieci, nie mając na ich wyżywienie

Szyfra Kac jest kobietą młodą, bo zaledwie 28 lat licząc, a już przeszła przez gehennę życia, które na jej twarzy wyryło obraz zniszczenia i zupełnego przygnębienia. Szyfra Kac pochodziła z bardzo zamożnego domu Rozenblumów (ul. Lipowa), a mając lat 19, będąc dość dobrze wyposażoną, znalazła męża Abrahama Kaca. Wynajęła mieszkanie przy ul. Niecałej Nr. 6 w Białymstoku.

Szyfra Kac kochała dzieci i miała ich czworo: najstarszy chłopiec Izrael miał lat 7, najmłodsza dziewczynka Sara półtora roku. Narazie szło nieźle. Mieli sklep, mąż zarabiał, ona chowała dzieci, troszkę pomagała rodzice. Z powodu zastoju Kac zlikwidował przedsiębiorstwo i od czasu do czasu jeździł z towarami do Hajnówki. Od roku w domu Szyfry Kac wszystko się zmieniło. Mąż porzucił ją dla młodej i posażnej wdówki, rodzice nie mieli nawet dla siebie na życie, dzieci zapadały na zdrowiu. Matka nie wiedziała co ma począć. W domu już dawno nie było nic cennego aby spieniężyć, wtedy postanowiła wyjechać do Warszawy. Lecz cóż zamierzała tam zrobić? Zostawiła czworo dzieci

w ogrodzie Krasińskich, wiedząc, że zostaną umieszczone w przytułku.

Onegdaj Szyfra Kac zasiadła na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie.

Sąd biorąc pod uwagę wyjątkowo trudną sytuację materialną oskarżonej, skazał ją na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 1 rok.

Zmiana marszruty autobusów

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym i jutro autobusy firmy „samochód” Nr. 1 kursować będą nie jak dotychczas do ul. Drewnianej, lecz ul. 6-to Jasi-

ską do remizy tramwajowej. Zmiana kierunku jazdy samochodów nastąpiła w związku z meczami, które odbędą się na boisku sportowym.



Przy
zazębieniu
reumatyzmie
bólach głowy
ASPIRIN-
tabletki

Oryginalne opakowania z czerwonymi banderolami i znakiem „BAYER” w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

W NIEDZIELĘ 3-go SIERPNIA R. B.

spotkamy się wszyscy

w Ogródku Miejskim im. Księża Józefa Poniatowskiego

NA WIELKIEJ ZABAWIE

URZĄDZANEJ

przez Komitet Budowy Pomnika Ofiar Mordu Bolszewick. 1920 r.

MODERN Początek o godz. 6.45, 8.30, 10.30
CENY OD ZŁ. 1.25

Potężny, groźny i w największym stopniu interesujący film
Na taki film czekaliśmy od lat. — Olśniewający film śpiewno-dźwiękowy

SZALONA DZIEWCZYNA

Potężna epopeja miłosna na tle wielkiej wojny
w roli tytułowej przepiękna gwiazda **ELEONOR BOARDMAN**
Miłość arystokratki i oficera amerykańsk. w ogniu działań i wśród jęku rannych

**POLSKIE
ZAKŁADY
GRAFICZNE**

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9-1-ej i od 4-7-ej
BIAŁYSTOK,
Kulskiego 8 Telefon. 9-51.

„Dziennik Białostocki”
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.
Przyjmują
wszelkie obstarunki
w zakresie drukarstwa
wchodzące.

Rowery damski.
męski i motocykl okazjonalnie do sprzedania. Sobieskiego 20, Wodzyńsk.
100 złotych otrzy
ma ten, kto zwróci lub przywróci zgubioną 31 lipca wieczorem paczkę, między Dworcem Warszawskim a stacją benzynową przy Żółtkowskiej szosie. Paczka zawiera dokumenty handlowe, dla znalezcy bezwartościowe. O wszelkich zrobionych zastrzeżeniach. Dekumenty należy oddać p. Targowskiej, Szosa Żółtkowska 2.
Zgubiono 2 węgla po 50 zł. wystawca W. Muszyński tyran F. Trzeszczański płatne dn. 20 sierpnia i 20 września 1930.

Makulatura
(stare gazety)
do sprzedania na wagę
Wiadomość
w Administracji „Dziennika”

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczno-skinne i wężow.
Przyjmuje od godz. 9-1-ej i od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Ślesiewicza 37 (partia) tel. 5-93.

Popierajcie Polski Cz. Krzyż

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczno-skinne i wężow.
Przyjmuje od godz. 9-1-ej i od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Ślesiewicza 37 (partia) tel. 5-93.